

Małysz: Będą skoki!

Data publikacji: 12.08.2011 10:02

Nazwisko Małysz oznacza latanie. Tym razem jednak chodzi o zapowiedź lotów na motocyklu, na którą zaprasza Wojtek Małysz, współorganizator Freestyle City Festiwal, odpowiedzialny za scenariusz cieszyńskiej imprezy. – Zapraszamy wszystkich mieszkańców miasta i okolic na skoki, które przed rokiem zjednoczyły nas w zająwce. Tymi słowami Małysz wprowadza do wywiadu, jakiego udzielił sam Mistrz konkurencji FMX Bartosz Ogłaza.

Rozmawia Kasia Jurys, Biuro Prasowe Festiwalu.

Byłeś w zeszłym roku w Cieszynie. Jakie zrobił on na tobie wrażenie, jako miasto, jako organizator. Czy chętnie przyjedziesz do nas w tym roku?

- Cieszyn to jedno z lepszych miejsc gdzie miałem pokazy. Życzył bym sobie i innym więcej takich. Niesamowita atmosfera. Już nie mogę się doczekać. Wasze show odbędzie się w sobotę od godziny 19:00 do 20.00 na rynku. Będę skakać z Arturem Puzio. Nie możemy się doczekać!

Podobno nie tylko emocje sportowe łączą Cię z Cieszynem.

Dowiedziałem się o akcji charytatywnej, jaką organizują Wolontariusze. Bez wahania wezmę w niej udział. Chodzi o 12 letnią Dominikę z Cieszyna, która choruje na nowotwór kości. Ustaliliśmy wspólnie, że podczas wielkiego losowania, będzie można wygrać koszulkę z autografami ekipy DareDevil oraz inne motocrossowe gadżety. Dochód z loterii zostanie w pełni przeznaczony na leczenie Agnieszki.

Czy jesteś w stanie sobie przypomnieć ile miałeś kontuzji i które były najgroźniejsze?

- Trochę się nazbierało. To specyfika sportów ekstremalnych. Dwa razy złamałem obojczyk, roztrzaskałem kolano, złamałem rękę, nadgarstek, jedną nogę potem drugą nogę. Do tego miałem złamany nos i połamane zęby. Większość ciężko przeszedłem. Czasem brakowało szczęścia, ale nigdy się nie poddawałem.

Czy w takim razie ani przez moment nie przyszło Ci do głowy, żeby zostawić motocykle i zająć się czymś spokojniejszym?

- Myśli są różne. Na przykład kiedy jestem w trakcie kontuzji czy też po, czeka mnie długa rehabilitacja, są marne rokowania. Człowiek się zastanawia, czy i kiedy i jak szybko będzie można wrócić na motocykl. Nigdy nie miałem problemu, żeby wrócić po kontuzji na motocykl. Moja dziewczyna mówi, że to przez mój znak zodiaku – baran (uśmiech).

Kiedy rozpoczęła się twoja motocyklowa pasja? Zacząłeś podobno bardzo wcześnie.

- Od 4 klasy podstawówki jeździłem na motorynce. Kiedy dorosłem zacząłem testować inne sprzęty - większe, mocniejsze. W wieku 15 lat zapisałem się do klubu AP Głogów. Tam jeździłem w motocrossie przez 7 lat. Zdobyłem drugie Wicemistrzostwo Polski w klasie 125 senior. Później zaczęła się moja przygoda z Freestyle Motocross, która trwa do dnia dzisiejszego.

Jaki jest Twój ulubiony trick.

- Clifhanger jest ulubioną ewolucją. Przychodzi mi bez trudu i w każdych warunkach.

Jaki jest Twój najnowszy trick w powietrzu?

- Chcę wrócić do salta w tył!

Jesteś już doświadczonym zawodnikiem, stanowisz wzór do naśladowania dla młodszych motocyklistów.

Jaką dałbyś im radę?

- W tym sporcie ciężko o radę. To się dzieje w głowie. Ale mogę powiedzieć, że trzeba być do końca zdeterminowanym i wytrwałym. Freestyle Motocross to sport bardzo niebezpieczny i kontuzjogenny. Jeśli młody człowiek czuje pasję i ma predyspozycje to warto.

